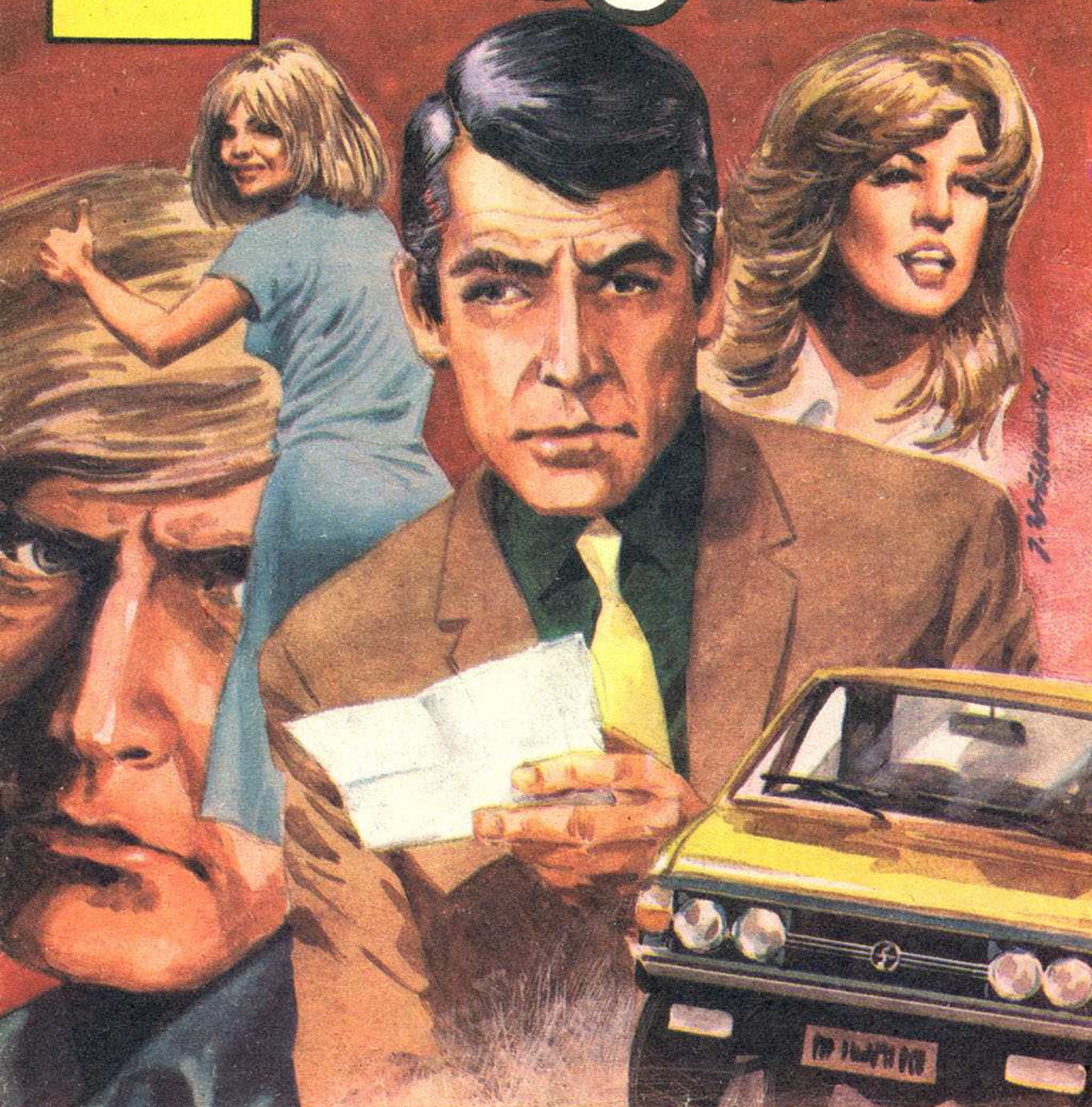




CENA
20 zł

CZEŚĆ 2

Nie odebrany telegram



DRODZY PRZYJACIELE

W listach adresowanych do mnie prosicie o informacje na temat MSR czyli Młodzieżowej Służby Ruchu, a najczęściej pytacie o to, gdzie i w jaki sposób MSR można zorganizować.

Moi Drodzy, odpowiedź jest prosta: zastęp lub drużynę Młodzieżowej Służby Ruchu można zorganizować zarówno tam, gdzie istnieje drużyna harcerska jak i tam, gdzie jej nie ma, ale za to jest grupa dziewcząt i chłopców interesujących się motoryzacją, przepisami ruchu drogowego itp.

Powołany zastęp powinien skontaktować się z opiekunem – specjalistą od zagadnień ruchu drogowego i motoryzacji, od którego można uzyskać konkretną fachową pomoc. Może to być funkcjonariusz z Wydziału Ruchu Drogowego MO, społeczny inspektor ORMO do spraw ruchu drogowego, społeczny inspektor Polskiego Związku Motorowego, przedstawiciel Ligi Obrony Kraju lub Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

Przy pomocy opiekuna należy zorganizować krótki, podstawowy kurs, który pozwoli Wam zrealizować zadania związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Takie przeszkolenie obejmuje m.in.:

- ogólne wiadomości z przepisów ruchu drogowego dotyczące wszystkich pojazdów,
- znajomość znaków drogowych i umiejętność ich interpretacji,
- ogólne wiadomości o wyposażeniu pojazdów tak, aby mogły być one dopuszczone do ruchu na drogach publicznych (ze szczególnym uwzględnieniem wyposażenia roweru i motoroweru, z których najczęściej korzysta młodzież),
- informacje dotyczące budowy i użytkowania wybranych rodzajów pojazdów.

Kurs powinien być zakończony egzaminem, który jest nie tylko sprawdzianem zdobytych wiadomości, ale również pozwoli Wam otrzymać karty rowerowe.

Kiedy poznacie już w sposób dostateczny tajniki zagadnień związanych z problematyką ruchu drogowego i motoryzacji – postarajcie się zainteresować nimi kolegów ze szkoły, osiedla czy gromady.

Pamiętajcie! Nieznajomość zasad bezpiecznego poruszania się po drogach i ulicach bywa często przyczyną tragicznych wypadków, w których giną lub odnoszą ciężkie obrażenia również dzieci i młodzież.

W okresie tak intensywnego rozwoju motoryzacji w naszym kraju sprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym powinna leżeć na sercu wszystkim, a nie tylko wyspecjalizowanym i powołanym do tego instytucjom.

Konieczna jest również Wasza współpraca, Drodzy Przyjaciele. Apeluję do Was gorąco: organizujcie nowe zastępy i drużyny Młodzieżowej Służby Ruchu! Piszcie do mnie o swoich doświadczeniach, inicjatywach, pomysłach w realizowaniu tej, tak pożytecznej społecznie, działalności. Czekam na Wasze listy i serdecznie Was pozdrawiam.

Mjr JAN ŻBIK

Nie odebrany telegram

CZĘŚĆ
2

MJR ŻBIK PROWADZI SPRAWĘ TAJEMNICZEGO ZNIKNIĘCIA NIEMIECKIEGO MARYNARZA HANSA JURGENA, KTÓRY ZSZEDŁ Z POKŁADU STATKU „ST. MARIE” W GDYNI I NIE POWRÓCIŁ. STATEK, PO ZABRANIU ŁADUNKU, ODPEŁYNAŁ DO MACIERZYSTEGO PORTU W HAMBURGU. POSZUKIWANIA ZAGINIONEGO TRWAJĄ JUŻ 10 DNI, ALE WCIAŻ NIE NATRAFIONO NA JEGO ŚLAD...

DO PRZEBYWAJĄCEGO SŁUŻBOWO W GDYNI MJR. ŻBIKA PRZYJECHAŁA JEGO SYMPATIA KRYSTYNA, KUSTOSZ MUZEUM W WAŚNIEWICACH.

UPRZEDZIŁAM GO TELEFONICZNIE, O KTÓREJ PRZYJEŻDŻAM. POWINIEN BYĆ NA DWORCU...

GDYNIA

PERONA

WYŚCIE DO





JESTEŚ,
JANKU! A JA
JUŻ MYŚLA-
ŁAM, ŻE NIE
BĘDZIESZ
MÓGŁ
PRZYJŚĆ.

PRZECIEŻ CI
OBIECAŁEM,
A JA ZAWSZE
DOTRZYMUJĘ
SŁOWA. WYGLĄ-
DASZ ŚLICZNIE,
JAK ZAWSZE
ZRESZTĄ...



ZAREZERWOWAŁEM
DLA CIEBIE POKÓJ W HO-
TELU. TERAZ TAM POJE-
DZIEMY.

CUDOWNIE.
JEST TAKI UPŁĘ
- MARZĘ O TYM,
ŻEBY CZYM PRE-
DZIEJ WEJŚĆ POD
PRYSZNIC.

W POKOJU HOTELOWYM...



ODPOCZNIJ.
JA MUSZĘ WRACAĆ
DO KOMENDY. ZAŁA-
TWIĘ, NAJPILNIEJSZE
SPRAWY I ZABIORĘ
CIĘ NA OBIAD...

ROZKAZ,
PANIE MAJORZE!
TYLKO NIE KAŻ MI
NA SIEBIE ZBYT
DŁUGO CZE-
KAĆ...

DZIĘKUJĘ, ŻE PRZYJECHAŁAŚ. NIE MASZ POJĘCIA JAK BARDZO CHCIAŁEM CIĘ ZOBACZYĆ.

JA TEŻ...
DLATEGO TU JESTEM. NIESTETY,
POJUTRZE MUSZĘ
BYĆ Z POWROTEM
W WAŚNIEWICACH.
MAMY DLA SIEBIE
TYLKO DWA
DNI...

OBY TYLKO W TYM
CZASIE NIE WYPADŁ
JAKIŚ WYJAZD ZWIĄ-
ZANY ZE SPRAWĄ
JURGENA... NO,
OSTATECZNIE WY-
SŁAŁBYM ZARYCKIE-
GO ALBO JULIANA...

TYM BARDZIEJ CIESZYM
SIĘ KAŻDĄ CHWILĄ, KTÓ-
RĄ SPĘDZIMY RAZEM.
ZRESZTĄ NAM OBOJGU
PRZYDA SIĘ ODERWANIE
OD KŁOPOTÓW ZAWOD-
OWYCH.

MASZ
RACJĘ,
JANKU. ZWŁA-
SZCZA TOBIE.
WYGLĄDASZ NA
BARDZO ZMĘ-
CZONEGO.

TO WSZYSTKO
PRZECZ TĘ SPRAWĘ,
KTÓRĄ TERAZ PRO-
WADZIMY...

NO I CO?
SĄ JUŻ JA-
KIEŚ REZUL-
TATY?

NIESTETY. BŁĄDZIMY
PO OMACKU. KAŻDY
NOWY ŚLAD PROWADZI
DO NIKĄD... ALE PRO-
SZĘ CIĘ - NIE MÓWMY
JUŻ O TYM, KRYSIU...



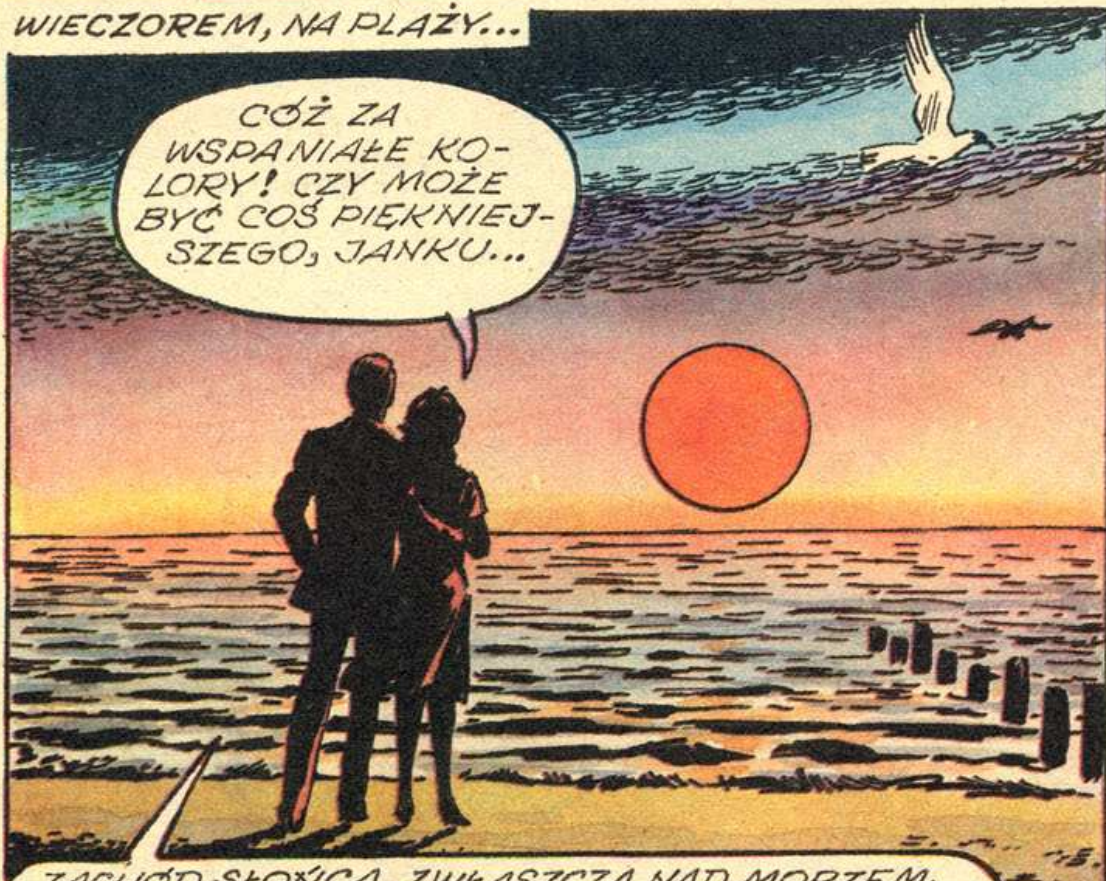
A WIĘC PRECZ
Z PRZYKRYMI TEMA-
TAMI! OBIAD BYŁ PY-
SZNY. NAJADŁAM SIĘ
JAK BAK. CO RO-
BIMY DALEJ?

WSZYSTKO,
NA CO MASZ
OCHOTĘ!



ROZUMIEM,
ŻE OD TEJ
CHWILI SPEŁ-
NIASZ KAŻDE
MOJE ŻYCZE-
NIE. TO WSPA-
NIAŁE!

WIECZOREM, NA PLAŻY...



CÓŻ ZA
WSPANIAŁE KO-
LORY! CZY MOŻE
BYĆ COŚ PIĘKNIEJ-
SZEGO, JANKU...

ZACHÓD SŁOŃCA, ZWŁASZCZA NAD MORZEM,
JEST ZA KAŻDYM RAZEM INNY, ALE NIEZMIEN-
NIE URZEKAJĄCY...

KIEDY ZNÓW
BĘDIEMY TAK
RAZEM STALI
NAD BRZEGIEM
MORZA?...



PO WYJEŹDZIE KRYSTYNY...

KOMENDA MO, POKÓJ
MJR. ŻBIKA. OBECNI: ŻBIK, ZASTĘP-
CA NACZELNIKA WYDZ. KRYMINALNE-
GO POR. BIELAK I SIERŻ. ZARYCKI.

JEST
COŚ NOWEGO,
PORUCZNIKU
BIELAK?

TAK, OBYWATELU
MAJORZE. MAMY
PORTFEL I DOKU-
MENTY HANSA
JURGENA!

W PORTFELU ZNAJDOWAŁO
SIĘ M. IN. ZDJĘCIE MŁO-
DEJ KOBIETY.

GDZIE TO ZOSTAŁO
ZNALEZIONE?

NA
TERENIE
JEDNEGO Z OD-
DZIAŁÓW ZAKŁA-
DU BUDOWY MA-
SZYN. ZAWIADO-
MIĘ NAS O TYM
PORTIER TYCH
ZAKŁADÓW.

JEST NAWET PIECZĄTKA
ZAKŁADU, W KTÓRYM
TO ZDJĘCIE ZOSTAŁO
ZROBIONE: JAN POD-
GÓRSKI, BYDGOSZCZ,
ULICA DWORCOWA 63...

SIERŻANCIE,
PROSZĘ WZIĄĆ SA-
MOCHÓD I POJECHAĆ
DO TEGO FOTOGRAFA. DO-
WIEDZCIE SIĘ KIEDY BYŁO
WYKONANE ZDJĘCIE.
A MOŻE PODGÓRSKI
ZNA BLIŻEJ TĘ
Kobietę?

ZARAZ
WYJEŻDŻAM.
POSTARAM SIĘ
ZDOBYĆ JAK NAJ-
WIĘCEJ INFOR-
MACJI.

DO WYJŚCIU SIERŻ. ZARYCKIEGO...

A MY
POJEDZIEMY
DO TYCH ZA-
KŁADÓW...

ZARAZ
ZAMÓWIĘ
SAMOCHÓD...

W PORTIERNI ZAKŁADÓW BUDOWY MASZYN...
ŻBIK I POR. BIELAK ROZMAWIAJĄ Z PORTIE-
REM...

JAK TYLKO PANI WIŚNIE-
WSKA, NASZA SPRZĄTACZKA,
PRZYNIOŚŁA MI TEN PORTFEL -
ZATELEFONOWAŁEM DO WAS.
WIEM, ŻE O ZNALEZIONYCH
DOKUMENTACH TRZEBA NA-
TYCHMIAST ZAWIADAMIĆ
MILICJĘ.

DZIEKUJE PANU.
CZY MOGLIBYŚMY TE-
RAZ POROZMAWIAĆ
Z PANIĄ WIŚNIE-
WSKĄ?

ZAPROWADZĘ
PANÓW NA HAŁĘ,
ZAWOŁAM TYLKO
KOLEGĘ, ŻEBY
MNIĘ ZASTĄPIŁ...

PROSZĘ
ODPOWIEDZIEĆ NAM,
GDZIE PANI ZNALA-
ZŁA TEN PORTFEL.

RANO ZAWSZE DOKŁADNIE
OPRÓŻNIAM SKRZYNIE ZE
ŚMIECIAMI. I WŁAŚNIE ON
WYPADŁ Z JEDNEJ Z NICH.
WZIEŁAM GO I ZANIOŚŁAM
DO PORTIERA. NICZEGO
Z PORTFELA NIE WYJMO-
WAŁAM. JA JESTEM
UCZCIWA...

W PORTIERNI...

WIERZYMYPANI,
TO WSZYSTKO.
DZIĘKUJĘ.



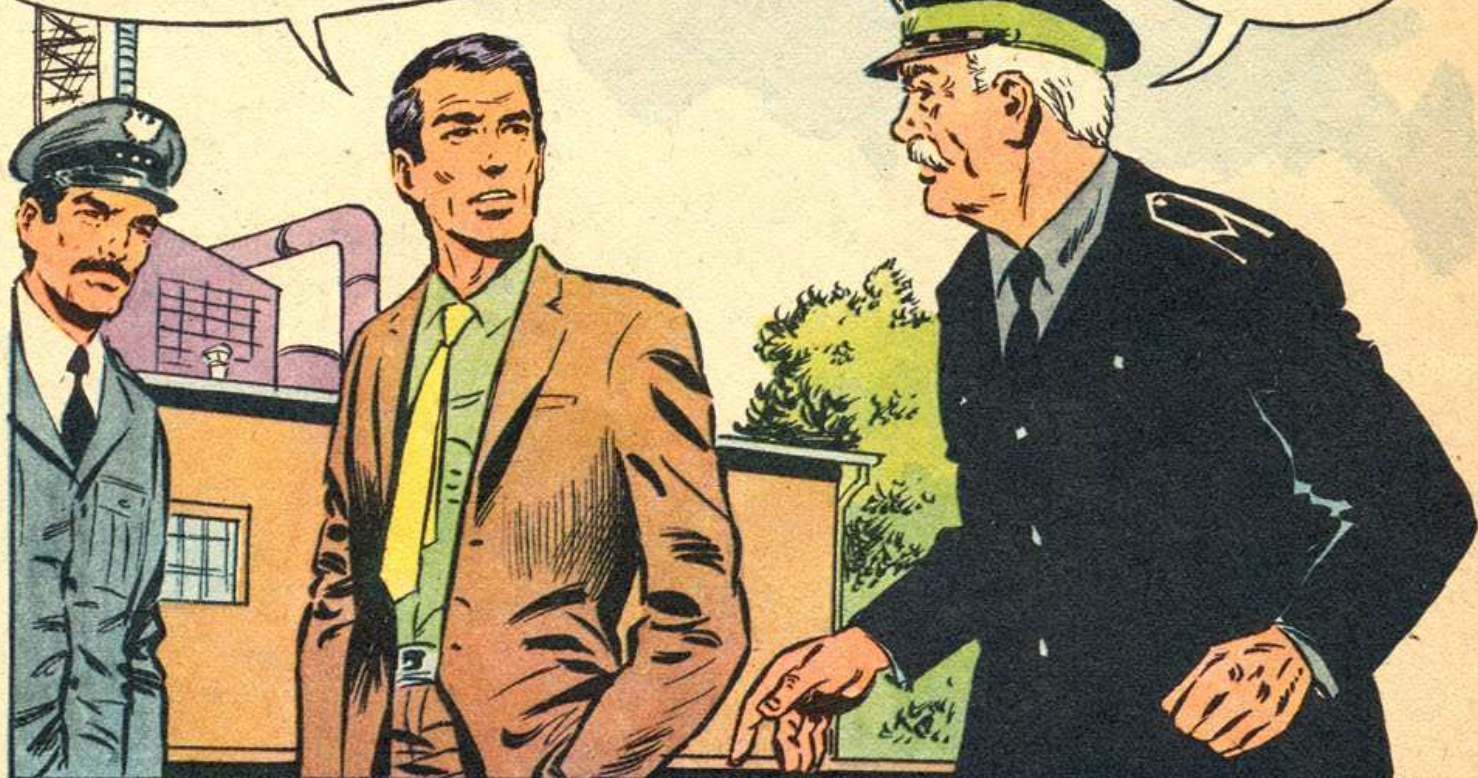
MAM
JESZCZE PYTA-
NIE. CZY TEN MA-
RYNARZ MOĞE
WEJŚĆ NIE ZAUWA-
ŻONY NA TEREN
ZAKŁADÓW?

TO RA-
CZEJ NIEMO-
ŻLIWE. SĄ TO ZA-
KŁADY SPECJAL-
NE, WYJĄTKOWO
STRZEŻONE...



PROSZĘ SPRAWDZIĆ, CZY NA
NAZWISKO HANSA JURGENA
NIE ZOSTAŁA WYDANA
PRZEPUSTKA.

ZARAZ
ZOBACZĘ...





NIE. NIE WYSTAWIONO
DLA JURGENA ŻADNEJ
PRZEPUSTKI.

CHCIAŁBYM
DOSTAĆ OD PANA
NAZWISKA I ADRESY
OSÓB, KTÓRYM W CIĄGU
UBIEGŁEGO MIESIĄCA
WYDANO PRZEPUSTKI
UPRAWNIAJĄCE DO
WEJŚCIA NA TE-
REN ZAKŁA -
DÓW...

TEGO SAMEGO DNIA W KOMENDZIE MO W GDYNI ODBYŁA
SIĘ NARADA Z UDZIAŁEM MJR. ŻBIKA, KPT. ZAWADZKIEGO, POR. BIELAKA
I KILKU WYWIADOWCÓW...

TRZEBA BĘDZIE PRZEPROWADZIĆ
ROZMOWY Z PRACOWNIKAMI ZA-
KŁADÓW BUDOWY MASZYN I KAŻDE-
MU Z NICH POKAZAĆ ZDJĘCIE JURGE-
NA ORAZ ZDJĘCIE DZIEWCZYNY.
ODBITKI BĘDĄ JESZCZE DZIŚ
GOTOWE.

JASNE,
ŻE MUSIMY TO
PRZEPROWADZIĆ
JAK NAJSZYB-
CIEJ...

TAK. ZACZNIECIE
OD JUTRA RANA.

TRZY TYSIĄCE
ROZMÓW... TO
ZAJMIE JEDNAK
SPORO CZASU. LUDZI
MAMY NIEWIELU...

WIEM,
ALE SPRAWA
JEST PILNA.

TRZEBA
RÓWNIEŻ DAĆ
KOMUNIKAT DO PRA-
SY O ZAGINIĘCIU JUR-
GENA ZE ZDJĘCIEM
JEGO I TEJ DZIE-
WCZYNY.

KOMUNIKAT POWINIEN UKAZAĆ
SIĘ JUTRO, JESZCZE PRZED
ROZPOCZĘCIEM ROZMÓW
Z PRACOWNIKAMI ZAKŁADÓW.
SĄDZĘ, ŻE ZDJĘCIE MARYNA-
RZA I DZIEWCZYNY NALEŻAŁO-
BY POKAZAĆ RÓWNIEŻ W TELE-
WIZJI...

RACJA.
ZAJMĘ SIĘ
TYM OSO-
BIŚCIE...

POŹNE POPOŁUDNIE NASTĘPNEGO
DNIA. DO MJR. ŻBIKA PRZYSZEDŁ
OFICER DYŻURNY...

PRZEPRASZAM,
OBYWATELU MA-
JORZE, ŻE PRZE-
SZKADZAM, ALE JEST
DO WAS MIĘDZYMIA-
STOWA. NIE MOGĘ
PRZEŁĄCZYĆ. CHCE
Z WAMI ROZMAWIAĆ
NACZELNIK WYDZIAŁU
KRYMINALNEGO
Z BYDGOSZCZY.

JUŻ
IDĘ.

MJR ŻBIK W POKOJU
OFICERA DYŻURNEGO.

TU ŻBIK.
SŁUCHAM...

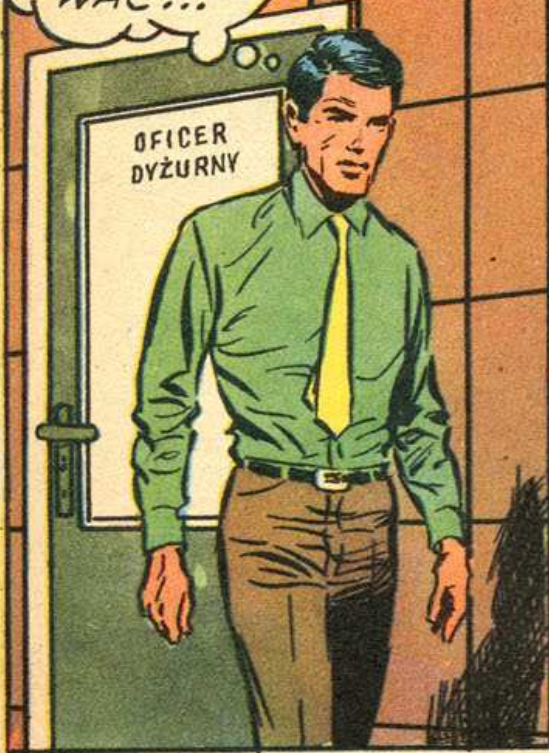


WITAJ.
MÓWI KONRAD.
ZGŁOSIŁ SIĘ DO MNIE
MŁODY MEŻCZYŻNA, INŻY-
NIER. WIE COŚ NA TEMAT PO-
SZUKIWANEJ KOBIETY. JEDZIE
TERAZ DO GDYNI I CHCIAŁBY
SIĘ Z TOBĄ ZOBACZYĆ. WY-
ZNACZ MIEJSCE I GODZINĘ
SPOTKANIA...

BĘDĘ CZEKAŁ NA NIEGO W KA-
WIARNI „ROZANNA” O GODZINIE
DWUDZIESTEJ TRZYDZIEŚCI.
ZNAK ROZPOZNAWCZY: NA STO-
LIKU BUTELKA COCA-COLI
PRZYKRYTA DASZKIEM Z PA-
PIEROWEJ SERWETKI. OKREŚŁ
MU TEŻ JAK WYGLĄDAM...



A WIĘC
KOMUNIKAT
ZACZYNA
SKUTKO-
WAC...



W KAWIARNI „ROZANNA”



SPÓŹNIŁ SIĘ
JUŻ PÓŁ GODZINY.
A MOŻE SIĘ RO-
ZMYŚLIŁ?...

DO STOLIKA PODSZEDŁ
MŁODY MĘŻCZYZNA.

DOBRY WIECZÓR.
PAN MAJOR
ŻBIK?

DOBRY
WIECZÓR. PRO-
SZĘ, NIECH PAN
SIADA. DOBRĄ
MIAŁ PAN
PODRÓŻ?

PRZEPRA-
SZAM ZA SPOŹNIE-
NIE, ALE NA SZOSIE
BYŁ DUŻY RUCH,
A JA JEŹDŻĘ
OSTROŻNIE.

I SŁUSZNIE.
NIECH PAN PRZED
WSZYSTKIM COŚ SOBIE
ZAMÓWI, A POTEM PO-
ROZMAWIAMY...

MOJĄ PRACĄ WYMAGA CZĘSTYCH
PODRÓŻY SAMOCHODEM PO KRAJU.

KTÓREGOŚ DNIA POD-
WIOZIŁEM TĘ DZIE-
WCZYNĘ, KTÓREJ
ZDJĘCIE UKAZAŁO
SIĘ W GAZECIE...

CHCIAŁBYM,
ŻEBY PAN OPO-
WIEDZIAŁ MI
WSZYSTKO MO-
ŻLIWIE JAK NAJ-
DOKŁADNIEJ, ZE
SZCZEGÓŁAMI...

MIAŁEM WŁAŚNIE ZA-
MIAR ZATRZYMAĆ SIĘ NA
NOC W MOTELU W LUŁOWIE
I JECHAŁEM W TAMTYM
KIERUNKU, KIEDY ZOBACZYŁEM TĘ DZIEWCZYNĘ.
STAŁA NA SKRAJU SZOSY
I MACHAŁA RĘKĄ NA
PRZEJEJŻDZIAJĄCE SA-
MOCHODY. ZATRZYMA-
ŁEM SIĘ. PROSIŁA, ŻEBYM
WXSADZIŁ JĄ PRZED
MOTELEM...

JAK
BYŁA
UBRANA?

W JASNONIEBIESKĄ SUKIENKĘ. W RĘKU TRZYMAŁA BIAŁĄ TOREBKĘ. WŁĄŚCIWIE BYŁ TO RODZAJ KUFERKA. ŁADNA DZIEWCZYNA-BLONDYNKA, SZCZUPŁA, NIE-WYSOKA...

NIE PAMIĘTA PAN, O CZYM ROZMAWIALISCIE?

O NICZYM KONKRETNYM. TAKA ZDAWKOWA WYMIANA ZDAŃ...

I CO BYŁO DALEJ?

WYSIEDLIŚMY RAZEM PRZED MOTELEM. ZAPROPONOWAŁEM JEJ NAWET WSPÓLNE SPĘDZENIE WIECZORU, ALE ODMÓWIŁA. POWIEDZIAŁA, ŻE JEST JUŻ UMÓWIONA. TO BYŁA PRAWDA, BO PÓŹNIEJ W KAWIARNI WIDZIAŁEM JĄ W TOWARZYSTWIE MĘŻCZYZNY.

JAK WYGLĄDAŁ TEN MĘŻCZYZNA?

SZATYN BEZ ZAROSTU, W PODNISZCZONYM GARNITURZE. WIEK TRUDNY DO OKREŚLENIA, CHYBA OKOŁO CZTERDZIESTKI. ZWRÓCIŁO MOJĄ UWAGĘ JEGO ZACHOWANIE. SPRAWIAŁ WRAŻENIE ZDENERWOWANEGO, WCIAŻ ROZGLĄDAŁ SIĘ NIESPOKOJNIE PO SALI...



SPOTKAŁ ICH PAN
JESZCZE?

TAK. NASTĘPNEGO
DNIA RANO. DOŁE-
WAŁEM WŁAŚNIE
OLEJ DO SAMOCHO-
DU, KIEDY WYSZLI
Z MOTELU. WSIEDLI
DO BIAŁEGO FIATA
125 I ODJECHALI...



ZAUWA-
ŻYŁ PAN
MOŻE W JA-
KIM KIE-
RUNKU?

W STRONĘ
SŁUBIC.
DOGONI-
ŁEM ICH
I WYPRZE-
DZIŁEM.

PRZEZ DŁUŻSZY
CZAS WIDZIAŁEM
TEGO FIATA W
LUSTERKU, PO-
TEM MI
ZNIKNĘLI...



ŻAŁUJĘ, ŻE NIE
SPOTKAŁEM JUŻ
NIGDY POTEM TEJ
DZIEWCZYNY...
BARDZO MI SIĘ
PODOBAŁA.

DZIEKUJĘ ZA ROZMO-
WĘ. MAM PANA ADRES
I NIEWYKLUCZONE,
ŻE BĘDĘ CHCIAŁ SIĘ
JESZCZE Z PANEM
SKONTAKTOWAĆ KIE-
DY JUŻ ZNAJDZIEMY
TĘ KOBIETĘ ...

W KOMENDZIE W GDYNI. MJR. ŻBIK ZRELACJONOWAŁ SWOJĄ
ROZMOWĘ Z MŁODYM INŻYNIEREM Z BYDGOSZCZY...



... TO BYŁO WSZYSTKO,
CZEGO SIĘ DOWIEDZIAŁEM...
TERAZ TRZEBA USTALIĆ KIM
JEST TA DZIEWCZYNA
Z LULOWA...



NADAM
NIEZWŁOZNIE
TELEFONOGRAM
DO MIEJSCOWEJ
JEDNOSTKI
MILICJI.

JEST JUŻ Z POWROTEM
POR. BIELAK.

A JAKIE
REZULTATY
DAŁY ROZMOWY
PRZEPROWADZONE
Z PRACOWNIKAMI
ZAKŁADÓW?

PRZEPRO-
WADZONO DO-
TYCHCZAS PIĘĆ-
SET ROZMÓW. JAK
DOTĄD, NIE WY-
NIKA Z NICH NIC,
CO BY NAS INTE-
RESOWAŁO...

A MOŻE BY DAĆ
W PRASIE I TELEWIZJI
KOMUNIKAT Z APEŁEM,
ŻEBY SIĘ ZGŁOSIŁ DO
NAS MĘŻCZYZNA, KTÓRY
WIOŻE TĘ DZIEWCZY-
NĘ BIAŁYM FIA-
TEM?

Z TYM
JESZCZE
ZACZEKA-
MY...

W TYM MOMENCIE DO POKOJU WSZEDŁ SIERŻ. ZARYCKI.

MELDUJĘ POWRÓT
Z BYDGOSZCZY. OTÓŻ
DZIEWCZYNA ZE ZDJĘ-
CIA NAZYWA SIĘ MARIA
OLIMPSKA. ADRES:
BYDGOSZCZ, ULICA
PRZYWODNA 2, m. 5.

DOSKONAŁE!
NARESZCIE COŚ KON-
KRETNEGO. JEDZIEMY
TAM. KAPITANIE, DOBRZE
BY BYŁO SPRAWDZIĆ CZY
OLIMPSKA NIE FIGURUJE
W NASZYCH KARTOTE-
KACH...

ZROBIMY
TO...

MJR ŻBIK I SIERŻ. ZARYCKI PRZYJECHALI DO BYDGOSZCZY. SAMOCHÓD ZAPARKOWALI W POBLIŻU UL. PRZYWODNEJ 2.



PRZEJDZIE-
MY SIĘ TEN
KAWAŁEK...

ZROBIŁO
SIĘ BARDZO
PÓŹNO... ALEŻ
TU WYBOJĘ,
NOGĘ MOŻNA
SKRĘCIĆ.



MJR ŻBIK I SIERŻ. ZARYCKI
WESZLI DO NIEWIELKIEGO
DREWNIANEGO DOMKU.



ALBO
TAK MOCNO
ŚPI, ALBO
JEJ NIE
MA...



PANOWIE
KOGO SZU-
KAJĄ?

PRZYSZLI-
ŚMY DO PANI
OLIMPSKIEJ...



TO PANOWIE NIE
WIECIE, ŻE JUŻ OD
MIESIĄCA JEJ
NIE MA?

WYJECHA-
ŁA? DOKĄD?



A BO JA WIEM. SŁOWA
MI NIE POWIEDZIAŁA
I ZNIKŁA JAK KAM-
FORA... A PANOWIE TO
ZNAJOMI?



NIE, PROSZĘ PANI.
JESTEŚMY Z MILICJI.
MOŻNA DO PANI WEJŚĆ
NA CHWILĘ?



WŁAŚCIWIE TO JUŻ LEŻAŁAM, ALE PROSZĘ. A CZEMUŻ TO MILICJA INTERESUJE SIĘ MARYSIĄ? PRZECIEŻ ONA BY MUCHY NIE SKRZYWDZIŁA...

ALE JEJ KTOŚ MOGŁ ZROBIĆ COŚ ZŁEGO. NIE POMYŚLAŁA PANI O TYM?



NIECH PAN TAK NIE MÓWI! MARYSIA NIE MIAŁA ŻADNYCH WROGÓW. TO MIŁA I GOSPODARNA DZIEWCZYNA. AŻ DZIWIŁAM, ŻE TAKA SAMOTNA. MÓWIŁA, ŻE Z NIKIM NIE CHCE SIĘ WIĄZAĆ. RAZ TYLKO MI SIĘ ZWIERZYŁA, ŻE KTOŚ ZAPROPONOWAŁ JEJ MAŁŻEŃSTWO, A NAWET WYJAZD ZA GRANICĘ...



NO I CO? CZY TEN „NARZĘCZONY” SIĘ TU POKAZYWAŁ?

TO DZIWNE; ALE NIE. ZRESZTĄ, NIE WIDZIAŁAM JEJ NIGDY W TOWARZYSTWIE ŻADNEGO MĘŻCZYZNY... CO TEŻ SIĘ DZIEJE Z TYM BIEDACTWEM?...

NIE PROSIŁA O ZAŁĄ-
TWIENIE CZEGOŚ, KIEDY
JĄ, PANI OSTATNI RAZ
WIDZIAŁA? A MOŻE
BYŁA CZYMS ZDE-
NERWOWANA?



BYŁA TAKA
JAK ZWYKLE. NA-
WET NIE PAMIĘTAM,
O CZYM WTEDY
ROZMAWIAŁYŚMY...

ŻBIK POKAZUJE KOBIECIE
FOTOGRAFIĘ JURGENA.



CZY TEN MĘŻCZYZNA NIGDY
TU NIE PRZYCHODZIŁ?
A MOŻE SPOTKAŁA GO
PANI W POBLIŻU
DOMU? PROSZĘ
SIĘ UWAŻNIE
PRZYJRZEĆ...

PIERWSZY
RAZ GO WI-
DZĘ. ON BY
NIE PASOWAŁ
DO MARYSI...

DZIĘKUJEMY I PRZEPRA-
SZAMY ZA NIEPOKOJENIE
O TAK PÓŹNEJ PORZE. GDY-
BY PANI DOSTAŁA JAKĄŚ
WIADOMOŚĆ OD PANI
OLIMPSKIEJ LUB CZEGOŚ
SIĘ O NIEJ DOWIEDZIAŁA,
PROSZĘ NAS ZAWIADO-
MIĆ. OTO MÓJ ADRES
I NUMER TELEFONU...



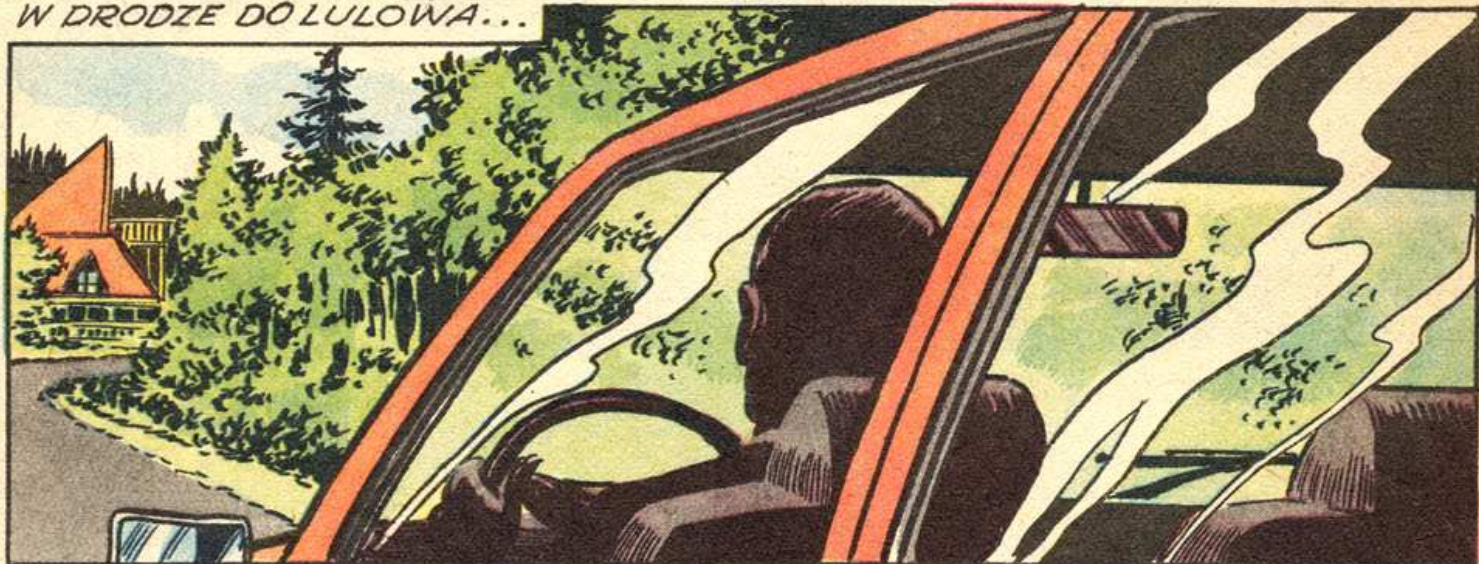
OCZYWIŚCIE...
TERAZ TO SIĘ
NAPRAWDĘ
ZACZĘŁAM
O NIĄ NIEPO-
KOIĆ...

NASTĘPNEGO DNIA W KOMENDZIE W GDYNI...

MAMY JUŻ
INFORMACJĘ
OD KOMENDANTA
POSTERUNKU
W LULOWIE, ŻE
DZIEWCZYNA
Z MOTELU TO
OLIMPSKA!

POJADĘ DO
LULOWA I POROZMA-
WIAM Z NIM NA MIEJSCU.
PROSZĘ, ZAWIADOMCIE
KOMENDANTA, ŻEBY
NA MNIE CZekał W KA-
WIARNI W MOTELU.
WEZMĘ SWÓJ
SAMOCHÓD.

W DRODZE DO LULOWA...



W MOTELU...

ŻBIK, DZIEŃ
DOBRY, SIERŻANCIE.
PRZEPRASZAM, TRO-
CHĘ SIĘ SPÓŹNI-
ŁEM.

ŻARSKI.
WITAM, MAJORZE.
MIEŁO WIDZIEĆ WAS
W LULOWIE...



MIESZKACIE
W PIĘKNYM
MIEJSCU. COŻ
ZA WSPANIAŁE
LASY. MUSZĘ SIĘ
TU KIEDYŚ WY-
BRĄĆ NA GRZY-
BY.

DOBRA MYŚL.
LASY, WODA
I CZYSTE POWIE-
TRZE. CZEGO JE-
SZCZE TRZEBA?
PRACUJĘ TU JUŻ
OSIEMNAŚCIE
LAT...

ZNACIE PEWNO WSZYSTKICH
MIEJSCOWYCH LUDZI. MNIE
JEDNAK INTERESUJE KTOŚ,
KTO TU BYŁ PRZEJAZDEM...

WIEM. MARIA
OLIMPSKA. DZIWI
MNIE, ŻE NOCOWAŁA
W MOTELU. W ŁULOWIE
MIESZKA PRZECIEŻ
JEJ CIOTKA, KATA-
RZYNA JABŁOŃ-
SKA...

CIOTKA?! MOŻE
WIĘC OD NIEJ ZDO-
BĘDIEMY JAKIEŚ
INFORMACJE...

WŁAŚNIE DZIŚ
ZGŁOSIŁA SIĘ
NA POSTERUNEK.
BĘDIEMY MOGLI
Z NIĄ POROZMA-
WIAĆ.

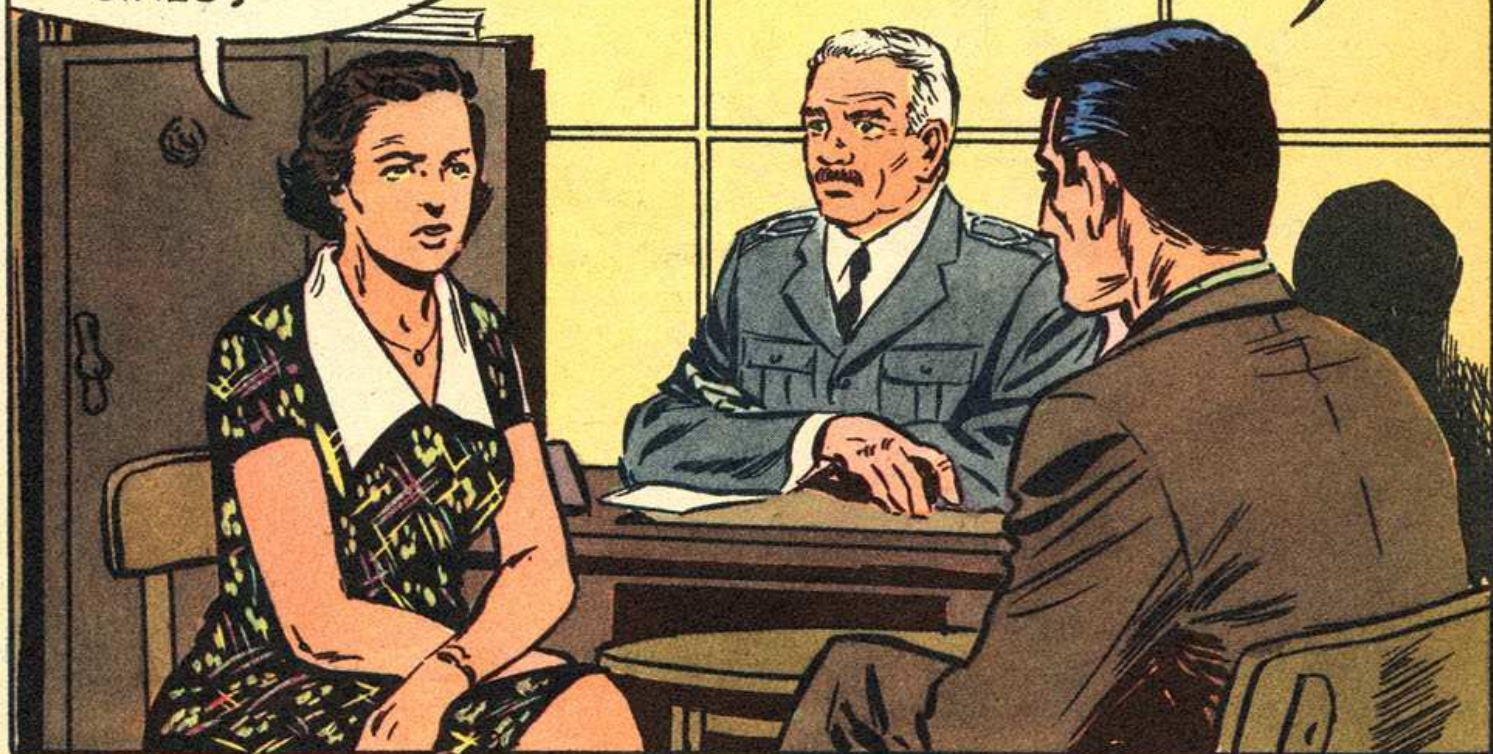
POSTERUNEK MO W ŁULOWIE.

PANIE
KOMENDANCIE,
CZY SĄ JUŻ JA-
KIEŚ WIADOMO-
ŚCI O MA-
RYSI?

PROSZĘ,
NIECH PANI WEJDZIE
DO POKOJU, PANI JA-
BŁOŃSKA. MAJOR ŻBIK
PRZYJECHAŁ WŁAŚNIE
W TEJ SPRAWIE...

OKROPNIE SIĘ W CZORAJ
ZDENERWOWAŁAM, KIEDY
SĄSIADKA POKAZAŁA MI
W GAZECIE KOMUNIKAT.
MÓWIŁA TEŻ, ŻE WIDZIAŁA
ZDJĘCIE MARYSI W TELE-
WIZJI. DLACZEGO MILI-
CJA JĄ POSZUKUJE?
CO SIĘ WŁAŚCIWIE
STAŁO?

PROSZĘ SIĘ
NIE DENERWOWAĆ I PO-
WIEDZIEĆ MI, KIEDY WI-
DZIAŁA PANI OSTATNIO
SIOSTRZENICĘ...



BYŁA U MNIE ZESZŁEGO LATA,
ALE TAK TO BARDZO RZADKO
MNIE ODWIEDZAŁA, MIMO, ŻE
JEST SAMA JAK PALEC...
SIEROTA, BEZ OJCA
I MATKI...

A Z CZEGO
PANI MARYSIA
SIĘ UTRZY-
MYWAŁA?

STUDIOWAŁA
I PRACOWAŁA, ALE
NIE WIEM GDZIE...

NIE
PISYWAŁA
DO PANI?



PO WYJŚCIU JABŁOŃSKIEJ...

LISTÓW NIE
PRZYSYŁAŁA, TYLKO
CZASAMI KARTKĘ NA
ŚWIĘTA Z ŻYCZE-
NIAMI...

DLACZEGO,
BĘDĄC TU OSTA-
TNIO, NIE ODWIE-
DZIA CIOTKI?

GDYBY JEDNAK
PANI MARIA NAPISAŁA
DO PANI, ALBO TU PRZY-
JECHAŁA, PROSZĘ JEJ
POWIEDZIEĆ, ŻEBY SIĘ
SKONTAKTOWAŁA Z KO-
MENDANTEM - SIERŻANTEM
ŻARSKIM, DOBRZE? CHCE-
MY TYLKO ZADAĆ JEJ KILKA
PYTAŃ...

WŁAŚNIE.
I DOKĄD POJE-
CHAŁA? ZA GRANICĘ
- NIE. TO JUŻ SPRA-
WDZILIŚMY...

POROZMAWIAJCIE
Z MIEJSCOWYMI LU-
DŹMI. MOŻE KTOŚ JĄ WI-
DZIAŁ, LUB ZAUWAŻYŁ COŚ,
CO MOGŁOBY NAS ZAINTE-
RESOWAĆ. WRACAM NA
WYBRZEŻE. BĘDĘ CZE-
KAŁ NA WIADOMO-
ŚCI...

DOBRZE, OBY-
WATELU MAJORZE.
SPRÓBUJĘ USTALIĆ
CZY I Z KIM EWEN-
TUALNIE SIĘ KONTA-
KTOWAŁA W LULO-
WIE I W JAKIM
CELU...

SIERŻANT ODPROWADZA
MJR. ŻBIKA DO SAMO-
CHODU.

A W OGÓLE
TO ZORIENTUJCIE SIĘ,
CZY COŚ SIĘ NIE DZIEJE
DZIWNIEGO NA WASZYM
TERENIE... MOŻE KTOŚ
PODEJRZANY TU SIĘ
KRĘCIĆ... INTRYGUJE
MNIE TEN MĘŻCZYZNA,
KTÓRY BYŁ W TOWA-
RZYSTWIE OLIMPSKIEJ...
DO WIDZENIA,
SIERŻANCIE.

DO WIDZE-
NIA. SZCĘ-
ŚLIWEJ
DROGI, MA-
JORZE!

W KOMENDZIE MO W GDYNI.



ŻBIK,
SŁUCHAM.

MELDUJĘ,
ŻE „ST. MARIE”
WPŁYNĘŁA DO
PORTU. KAPITAN
PROSI, ŻEBYŚCIE
PRZYSZLI DO
NIEGO NA
STATEK.

PROSZĘ
MU POWIEDZIEĆ,
ŻE BĘDĘ
ZA GODZINĘ...



**NOWA
BOMBA,**
OBYWATELU
MAJORZE!

PRZESTAŃCIE
Z TYMI BOMBAMI,
BO WYLECIMY W POWIE-
TRZE. Z TYCH WASZYCH
REWELACJI, JAK DOTĄD,
NIC NIE WYNIKŁO. NO,
MÓWCIE CO
SIĘ STAŁO?

KIEDY OBYWATEL MAJOR
BYŁ W LULOWIE, JA POJE-
CHAŁEM JESZCZE RAZ DO
BYDGOSZCZY, DO DOMU
OLIMPSKIEJ. I TAM ZNAŁ-
ZŁEM W SKRZYŃCE NA LI-
STY... TELEGRAM.

OD KIEDY
TO TELEGRA-
MY WRZUCA
SIĘ DO SKRZY-
NEK?

MNIE TO TEŻ
ZDZIWIŁO.
PRZYWIOZŁEM
GO, PROSZĘ!

TELEGRAM		do...
MARIA OLIMPSKA PRZYWODNA 2/5		
BYDGOSZCZ		
CIOTKA CIĘŻKO CHORA	PRZYJEŹDZAJ	
WUJEK		

BR 4508

CIOTKA OLIMPSKIEJ
NIE MOGŁA TEGO WY-
SŁAĆ. ROZMAWIAŁEM
Z NIĄ. ŚWIETNIE
SIĘ CZUJE.

A JEDNAK
OLIMPSKA BY-
ŁA W ŁULOWIE, WIĘC
KOMUŚ UDAŁO SIĘ JĄ
TAM ZWABIĆ. TYLKO
JAK? PRZECIEŻ NIE
MOGŁA ZNAĆ TREŚCI
TELEGRAMU, SKORO
NIE ZABRAŁA GO ZE
SKRZYNKI... I W JAKI
SPOSÓB SIĘ TAM
ZNALAŻE?... SĄME
ZAGADKI...

WIEM, ŻE OLIMPSKA Z CIOTKĄ SIĘ
NIE SKONTAKTOWAŁA. JEJ WYJAZD
NIE MA WIĘC NIC WSPÓLNEGO Z TE-
LEGRAMEM, A DO SKRZYNKI MUSIAŁ
GO WŁOŻYĆ KTOŚ JUŻ PO JEJ WY-
JEŹDZIE. TYLKO W JAKIM CELU?
NADAJCIE TELEFONOGRAM DO
SIERŻ. ŻARSKIEGO - KOMENDANTA
POSTERUNKU W ŁULOWIE. NIECH
USTALĄ KTO NADAŁ TEN
TELEGRAM.

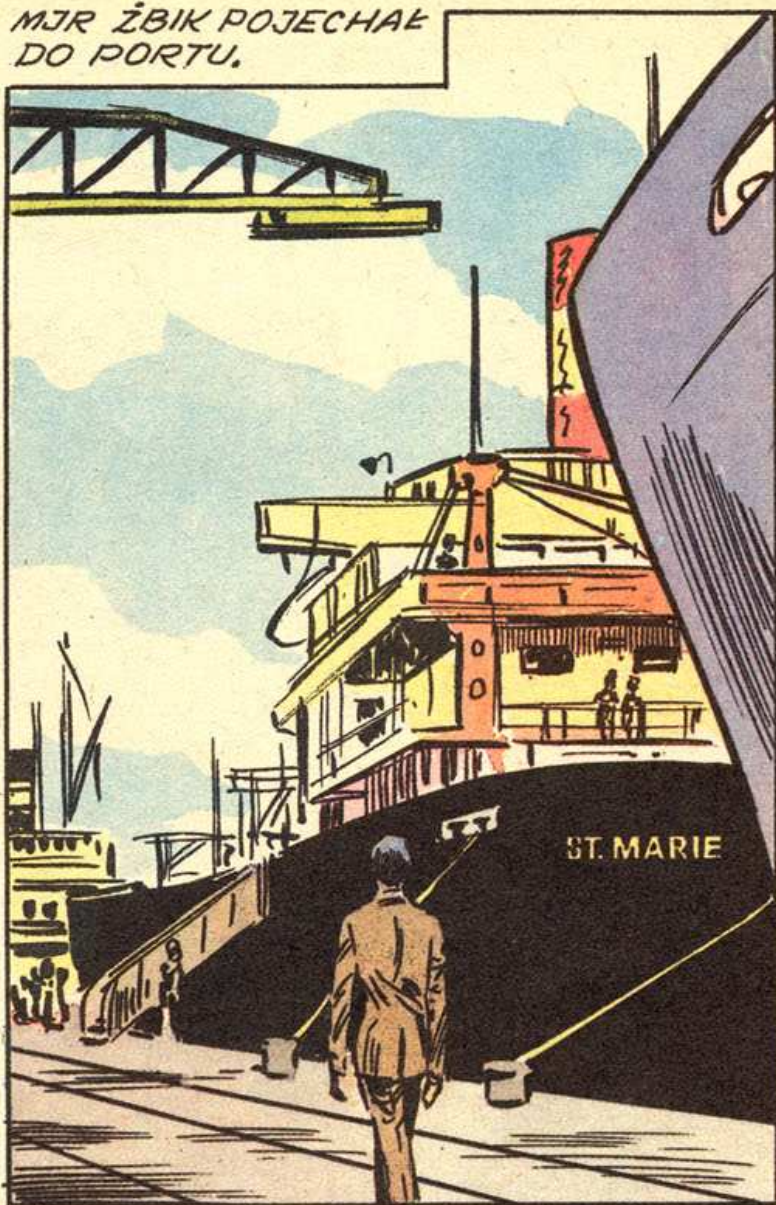
KIEDY BYLIŚMY
Z OBYWATELEM MA-
JOREM W BYDGOSZCZY
TO SĄSIADKA OLIMPSKIEJ
POWIEDZIAŁA, ŻE TAMTA
WSPOMINAŁA JEJ O JA-
KICHŚ OŚWIADCZYNACH.
MOŻE TYM „NARZECZO-
NYM” BYĆ FACET,
Z KTÓRYM BYŁA
W MOTELU?...

TO NIE TŁUMA-
CZY DLACZEGO NIE
ODWIEDZIŁA CIOTKI
I DLACZEGO TAK SZY-
BKO WYJECHALI. NIC
TU SIĘ NIE ZGADZA...

JADĘ TERAZ DO PORTU
NA ROZMOWĘ Z KAPITA-
NEM „ST. MARIE”. SPO-
TKAMY SIĘ W KOMENDZIE
O GODZINIE DZIEWIĘTNA-
STEJ. CHCIAŁBYM, ŻEBY
BYŁ OBECNY RÓWNIEŻ
POR. JULIAN.

POWIEM
MU O TYM...

MJR ŻBIK POJECHAŁ
DO PORTU.



WITAM
PANA
MAJORA!

DZIEŃ
DOBRY,
KAPITANIE.
DZIĘKUJĘ
ZA ZAPRO-
SZENIE.





CZEGO SIĘ
PAN NAPIJE?
WHISKY? POLSKA
WÓDKA?

DZIĘKUJĘ.
WYSTARCZY JAKIŚ
ZIMNY NAPÓJ.
GORĄCO DZIŚ...

MAM NADZIEJĘ, PANIE
MAJORZE, ŻE MA PAN DLA
MNIE JAKIEŚ POMYŚLNE
WIADOMOŚCI NA TEMAT
HANSA JURGENA...

PRZYKRO
MI, PANIE
KAPITANIE,
ALE DOTYCH-
CZAS NIE TRA-
FIŁIŚMY NA
JEGO ŚLAD.

TO MNIE MARTWI. ZAŁOGA
I ARMATOR RÓWNIEŻ SĄ ZA-
NIEPOKOJENI TYM TAJEMNI-
CZYM ZNIKNIĘCIEM. COŻ SIĘ
Z NIM MOGŁO STAĆ?
TO PYTANIE NIE DAJE
MI SPOKOJU...

MY
RÓWNIEŻ
SZUKAMY NA
NIE ODPO-
WIEDZI...

I Z JAKIM REZULTATEM? MOŻE PAN JEDNAK JUŻ COŚ WIE?

NIEWIELE...

ROZUMIEM, ŻE NIE CHCE PAN MNIE WTAJEMNICZĄĆ W SZCZEGÓŁY. PROSZĘ TYLKO POWIEDZIEĆ, CZY JEST NADZIEJA, ŻE HANS ŻYJE?

NIESTETY, CO DO TEGO RÓWNIEŻ NIE MA PEWNOŚCI. ZAPEWNIAM PANA, PANIE KAPITANIE, ŻE ROBIMY WSZYSTKO, ŻEBY SPRAWĘ WYJAŚNIĆ DO KONCA...

PRZECIEŻ NIE MOĞE SIĘ ROZPŁYNAĆ W POWIETRZU... PRACOWALIŚMY ZE SOBĄ KILKA LAT I NAGLE CZŁOWIEK SCHODZI ZE STATKU I PO PROSTU ZNIKA... NIEPOJĘTE!

ROZUMIEM, CO PAN CZUJE, KAPITANIE, ALE TERAZ CHCIAŁBYM PROSIĆ, ŻEBY PAN ODPOWIEDZIAŁ MI NA KILKA PYTAŃ...

CHĘTNIE,
JEŚLI TO POMO-
ŻE W ROZWIĘ-
NIU TEJ ZAGADKI.
CO BY PAN CHCIAŁ
WIEDZIEĆ?



INTERESUJE MNIE KIM
BYŁ JURGEN? JAKIE MIAŁ
ZAINTERESOWANIA? CZYM
SIĘ ZAJMOWAŁ POZA PRACĄ
ZAWODOWĄ? PROSZĘ MI GO
SZCHARAKTERYZOWAĆ JAKO
CZŁOWIEKA... KAŻDY
SZCZEGÓŁ MOŻE MIEĆ
ISTOTNE ZNACZENIE.

POSTARAM
SIĘ POWIEDZIEĆ
WSZYSTKO, CO
O NIM
WIEM...



HANS PRACOWAŁ U MNIE JAKO
MECHANIK. I TO PRACOWAŁ DO-
BRZE, JAKKOLWIEK JEGO ZAINTE-
RESOWANIA SZŁY ZUPEŁNIE
W INNYM KIERUNKU...

MIAŁ
JAKIEŚ
OKREŚLONE
HOBBY?



NIE O TO CHODZI. JEGO PASJĄ
BYŁA CHEMIA. NIESTETY, NA
TRZECIM ROKU POLITECHNI-
KI MUSIAŁ PRZERWAĆ
STUDIA...



ZACZĄŁ
CHOROWAĆ. OKA-
ZAŁO SIĘ, ŻE JEST UCZU-
LONY NA PEWNE SKŁA-
DNIKI, Z KTÓRYMI W TYM
ZAWODZIE MUSIAŁBY
SIĘ STAŁE
STYKAĆ.

TO,
ISTOTNIE,
PECH...



TAK. BYŁ ZUPEŁNIE ZAŁAMA-
NY. POTEM SIĘ JAKOŚ POZBIE-
RAŁ I UKOŃCZYŁ KURS MECHA-
NIKI OKRĘTOWEJ. ALE O CHEMII
NIE ZAPOMNIAŁ. OSTATNIO
ZAINTERESOWAŁ GO PROBLEM
PALIW DO SILNIKÓW
OKRĘTOWYCH...



O, TO
INTERESUJĄCE!



C.D.N.

JIU-JITSU SAMOOBRONA

Lekcja 12

Współczesna samoobrona (jiu-jitsu) jest rodzajem walki o niezwykle bogatej i złożonej technice. Wykorzystuje się w niej – łącząc w jedną całość – wiele różnorodnych elementów ruchowych. Opanowanie samoobrony wymaga zatem przyswojenia techniki rzutów, obaleń, dźwigni, duszeń, uderzeń, ucisków, postaw obronnych, zasłon, zbijania ciosów, uników itp. Toteż nie jest sprawą przypadku, że tak skomplikowaną umiejętność nazywa się niejednokrotnie – **sztuką samoobrony**.

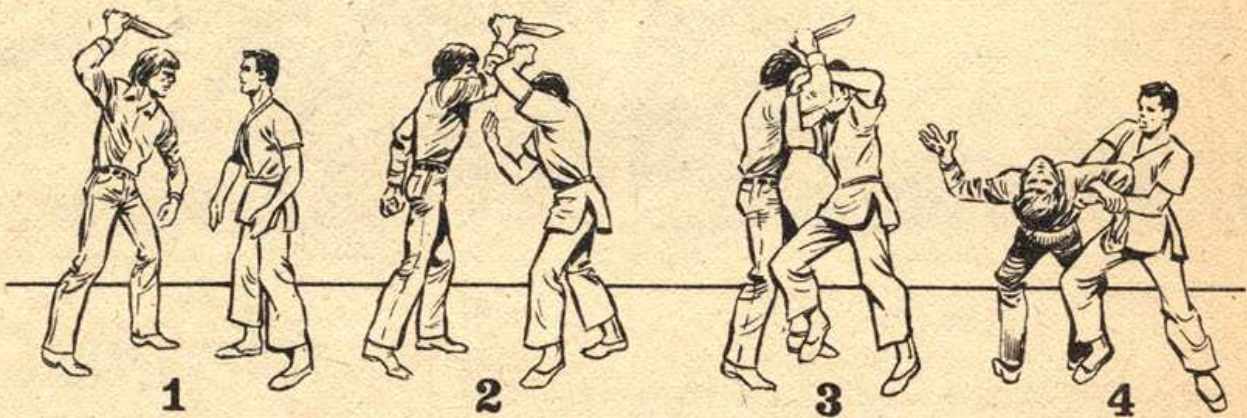
A teraz przystąpmy do nauki obrony przed uderzeniem nożem z góry.

Przed przystąpieniem do tej nauki należy przećwiczyć: pad w tył (lekcja 1), pad w bok (lekcja 2) oraz obronę przed uderzeniem twardym przedmiotem z góry (lekcja 4).

Sposób wykonania obrony przed uderzeniem nożem z góry przez wykonanie zasłony lewą ręką:

Rysunek 1. Napastnik, stojąc przed zaatakowanym, trzyma nóż w prawej ręce i usiłuje uderzyć nim z góry w szyję lub pierś napadniętego.

Rysunek 2. Broniący się, uniesioną w górę lewą ręką (ugiętą w łokciu) wykonuje zasłonę przed ciosem – zatrzymując w ten sposób prawą rękę napastnika. Jednocześnie robi krok do przodu lewą nogą, wysuniętą nieco na zewnątrz w lewą stronę.



Rysunek 3. Następnie broniący się przenosi swoją prawą rękę dołem (na zewnątrz prawego ramienia przeciwnika) i chwyta nią za grzbiet swego lewego nadgarstka. Jednocześnie prawą nogą wykonuje krok w przód w lewą stronę, a nogę lewą cofa do tyłu.

Rysunek 4. Po założeniu w ten sposób klamry prawą ręką, broniący się naciska oburącz – w tył i do dołu – na prawą (ugiętą w łokciu) rękę napastnika. Działanie to pozwala broniącemu się rzucić napastnika do tyłu na ziemię i odebrać mu nóż.

Do ćwiczeń tego chwytu należy używać drewnianego noża ze specjalnie zaokrąglonym ostrzem – dla bezpieczeństwa. Chwyt należy ćwiczyć ostrożnie, po uprzednim, dobrym opanowaniu padu w tył i w bok.

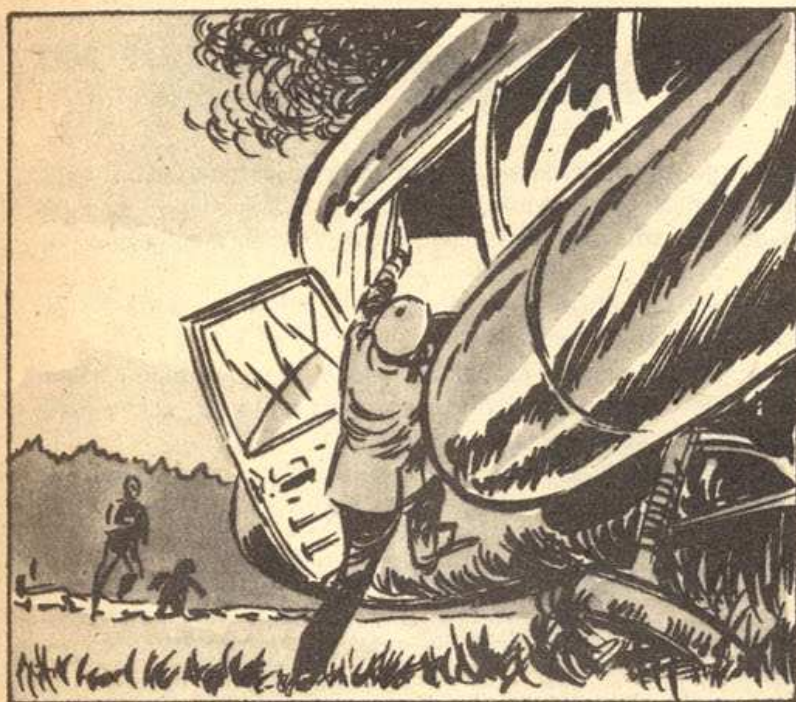
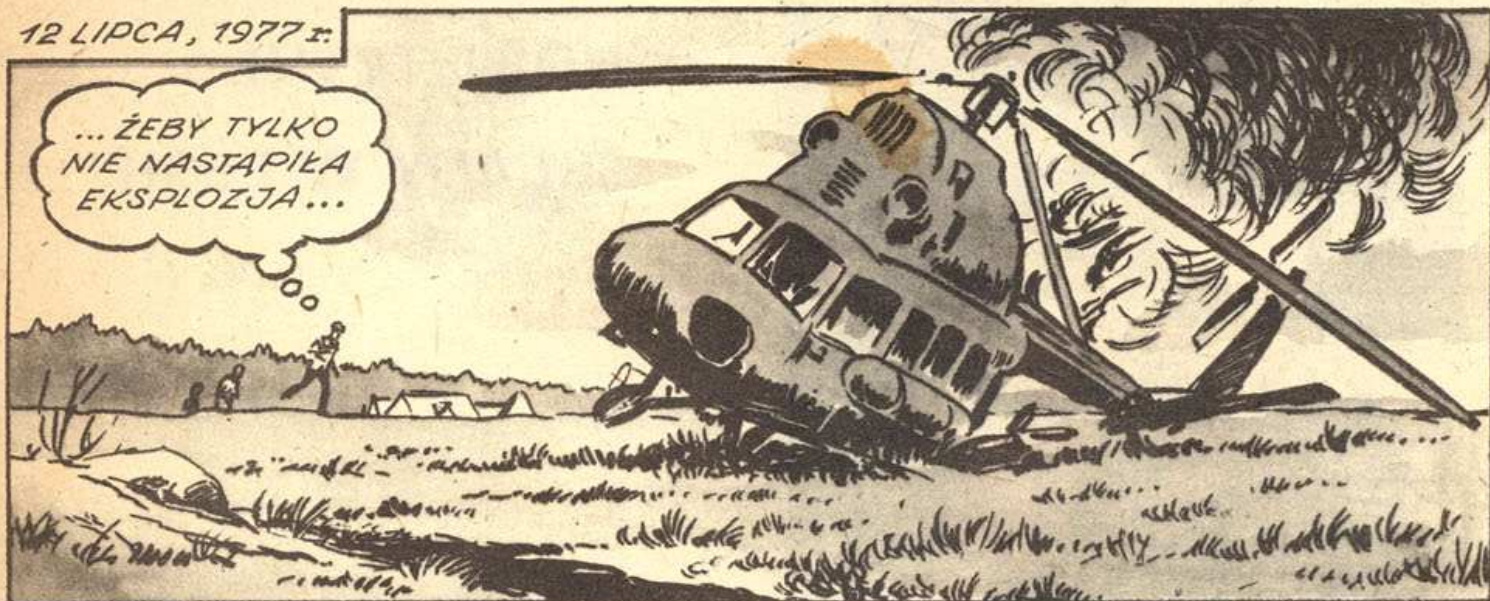
Uwaga: Naukę samoobrony (jiu-jitsu) prowadzi w Warszawie Ognisko TKKF „Stadion”, ul. Walecznych 47 m. 14. Informacji na ten temat w innych miastach udzielają ogniska TKKF.

Opracowanie tekstu – dr Krzysztof Kondratowicz

ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

12 LIPCA, 1977 r.

... ŻEBY TYLKO
NIE NASTĄPIŁA
EKSPLOZJA...



KAPRAŁ BOGUSŁAW WOLDON

NIE ZWAŻAJĄC NA GROŻĄCE
NIEBEZPIECZEŃSTWO, MIMO
DOZNANYCH OPARZEŃ,
URATOWAŁ JEDNEGO Z CZŁONKÓW
ZAŁOGI ŚMIGŁOWCA, KTÓRY
ULEGŁ KATASTROFIE.
ZA TEN BOHATERSKI CZYŃ
KPR. B. WOLDON
ODZNACZONY ZOSTAŁ MEDALEM
•ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ•





NASTĘPNY ZESZYT Z TEJ SERII NOSI TYTUŁ „ŚLADY W LESIE”

NAUKA I TECHNIKA W SŁUŻBIE MO Wzory warg – niezmiennie

Jak twierdzą uczeni japońscy Y. Tsuchihashi i K. Suzuki, nie ma na świecie dwu absolutnie jednakowych warg. Oni też – jako pierwsi – przeprowadzili na Wydziale Odontologii Sądowej Uniwersytetu Tokijskiego badania odcisków warg 1364 osób (w tym 607 kobiet). Okazało się, że wzory warg są indywidualne i niepowtarzalne tak samo jak linie papilarne palców.

Teza ta poparta została wynikami badań odcisków warg 49 par bliźniąt jednojajowych. Mimo iż każda z tych par miała bardzo podobne wzory linii warg, to jednak nie były one identyczne.

Aby zbadać, czy wzory warg ulegają z biegiem czasu zmianom, uczeni japońscy – co miesiąc, w ciągu trzech lat – brali odciski warg od tych samych osób. Badania te doprowadziły do jednoznacznego wniosku: wzory warg pozostały przez cały ten okres identyczne w najdrobniejszych szczegółach.

W r. 1961 badania śladów warg podjęli Węgrzy, a w r. 1966 Polacy. Wyniki badań, najogólniej rzecz biorąc, potwierdziły tezy wysunięte przez Japończyków. I tak narodziła się nowa gałąź nauki, która znalazła praktyczne zastosowanie w kryminalistyce.

A zatem, człowieka można zidentyfikować również przy pomocy odcisków warg, z których każdy ma identyczne cechy charakterystyczne. Są to przede wszystkim:

- bruzdy wargowe (ich ilość, rysunek, wymiary, usytuowanie względem siebie),
- zniekształcenia (wady wrodzone, uszkodzenia, choroby).

Śladom warg towarzyszą ponadto inne ślady jak: odciski brody, wąsów, nosa itp. – umożliwiające identyfikację człowieka.

Powierzchnię warg pokrywają liczne zagłębienia (bruzdy) przebiegające przeważnie pionowo lub ukośnie. Niekiedy bruzdy te tworzą różne figury o charakterystycznych kształtach. W miarę jak człowiek się starzeje, stają się one jedynie głębsze i bardziej wyraźne.

Uczeni japońscy podzielili odciski warg na cztery typy w zależności od ich kształtu oraz ukierunkowania i kształtu bruzd. W zasadzie jednak – jak wykazały badania – odcisk wargi jest zawsze mieszaniną różnych typów bruzd.

Ślady warg można w zasadzie ujawnić na różnych przedmiotach, na których ujawnia się również odciski palców, a więc najczęściej na szklankach, kieliszkach, butelkach, lustrach, szybach, papierach, ustnikach papierosów, skórze ludzkiej, skórkach owoców, maśle, czekoladzie, różnych częściach garderoby itp. Istnieje np. dość rozpowszechniony zwyczaj przesyłania całusów w listach. Wargi, zwłaszcza te, które zostały pomalowane szminką i odcisnięte na papierze listowym, stanowią doskonały materiał identyfikacyjny.

Zasady ujawniania, utrwalania i zabezpieczania śladów warg są w zasadzie takie same jak przy odciskach palców. Przy tych wszystkich czynnościach ważne jest, oczywiście, zachowanie dużej ostrożności. Szczególnie istotne jest więc sfotografowanie śladów zastosowane przed innymi środkami oraz zabezpieczenie śladu wraz z podłożem.

Pobieranie materiału porównawczego odbywa się w następujący sposób: osobom podejrzanym zwilża się wargi lub maluje je szminką po czym składają one odciski warg na szklanych lub plastikowych płytkach ewentualnie na kartkach papieru. Oczywiście obowiązuje tu zasada: odcisk porównawczy powinien być odebrany w takich warunkach i złożony na takim podłożu, na jakim został znaleziony odcisk dowodowy. Najlepiej jednak, na wszelki wypadek, zastosować różne warianty.